

#PoczytajMy 5

Jarosław Mikołajewski, Ewa Świerżewska, *Co czytali sobie kiedy byli mali?*, Egmont 2014.

Opowiedz mi, co czytałeś w dzieciństwie?

Prezentowana książka składa się z dwudziestu czterech mini-wywiadów, a w zasadzie niezwykle sentymentalnych i wzruszających rozmów, które J. Mikołajewski i E. Świerżewska przeprowadzili ze znanymi i sławnymi osobami. Znaleźli się wśród nich m.in. aktorzy, piosenkarze sportowcy, artyści, publicyści.

Książka podzielona została na rozdziały-rozmowy. Reporterzy starali się w nich znaleźć odpowiedź na tytułowe pytanie: co czytali sobie, kiedy byli mali - Janusz Gajos, Irena Eris, Michał Rusinek, Robert Korzeniowski, Krystyna Janda, Grzegorz Turnau, Marek Kamiński... i wielu innych. Jak widać, zróżnicowane rozmówców jest spore. Pozwoliło to na stworzenie bardzo ciekawej mozaiki wspomnień osób, które pochodzą z różnych środowisk i obrały różne ścieżki rozwoju osobistego i zawodowego. Wspólny mianownik dla nich, to ogromna rola jaką w ich życiu odegrały i nadal odgrywają książki.

Pozornie wydawać by się mogło, że *Co czytali sobie...*, to nic innego, jak tylko zwykły zbiór wywiadów, nie różniących się od tych, które znajdujemy w czasopismach lub na plotkarskich portalach internetowych. Każdy rozmówca stara się w nich zwykle „dobrze wypaść” i wpasować w obowiązujące trendy, kreuje więc taki wizerunek, jakiego oczekują od niego dziennikarze i fani.

Nic bardziej mylnego. Zamieszczone w książce rozmowy są niezwykle intymne, zawierają wiele osobistych, często żartobliwych, ale także bolesnych wspomnień. Choć wydawać by się mogło, że opowieści o ulubionych lub nielubianych książkach nie będą wiązały się z odsłanianiem szczegółów z czasów dorastania rozmówców. Jak się jednak okazuje, czytane książki umieszczano zazwyczaj w szerszym kontekście: wiązały się bowiem z sytuacjami, jakie miały miejsce w domach rodzinnych, z budowaniem relacji w grupie rówieśniczej, z poszukiwaniem własnej tożsamości.

Co ciekawe, wiele przywoływanych wspomnień zawiera nieznane do tej pory wątki, dotyczące życia sławnych osób. Dowiadujemy się bardzo dużo na temat małych, prywatnych światów wyobrażonych, jakie budowali sobie i wokół siebie, czytając daną książkę. Jak bardzo przeżywali zarówno odczytywane treści (często trudne do zrozumienia za pierwszym razem), jak i oprawę graficzną, formę wydania. Wszystko to ułatwiało im otwarcie drzwi wyobraźni - na oścież. Zazwyczaj wiązało się z tym identyfikowanie się z bohaterami, wzorowanie się na nich lub całkowite odcinanie się od ich postaw.

Dla mnie ta książka to swego rodzaju motywacja do tego, by wykonać zadanie domowe: zadanie, w którym sama zadam sobie pytanie o to, co czytałam, kiedy byłam mała? Myślę, że warto, aby każdy z nas – czytelników – pokusił się o odrobienie takiej lekcji i napisanie kolejnego – dwudziestego piątego rozdziału - właśnie o sobie. Myślę, że będzie to także spotkanie z samym sobą z przeszłości i konfrontacja z tym, kim jesteśmy teraz.

Dlaczego wydaje mi się to ważne? Ponieważ odnoszę wrażenie, że zazwyczaj w dorosłym życiu nie czynimy refleksji nad tym, co czytaliśmy w dzieciństwie. Nie wracamy pamięcią do pierwszych lektur, gdyż wydają nam się błahe, śmieszne, dziecinne. A jeśli już to robimy, to nie patrzymy na nie z własnej perspektywy - czytamy je dzieciom, wnukom.

Lektura tej książki uświadomiła mi, jak duży wpływ na nasze życie miały i nadal mają te pierwsze czytanki, opowiadania, bajki, wierszyki. Jak bardzo ukształtowały nasze poglądy, jak wpłynęły na dokonywane wybory, zdefiniowały nasze lęki i fascynacje. Przecież czytaliśmy je wówczas, gdy nasze światopoglądy i systemy wartości dopiero się kształtowały. Warto zatem zadać sobie pytanie, czy „Rogaś z Doliny Roztoki”, „Opowiedział dzieciół sowie”, „Winnetou” albo „Czarodziejski Młyn” zajmują już tylko miejsce w zakurzonej kartonie w piwnicy, czy może ciągle są ukryte głęboko w naszej pamięci? A może ktoś z Was pokusi się, by przeczytać je ponownie i na nowo zinterpretować ich treść?

Całości opisywanej publikacji dopełnia ciekawa oprawa graficzna, która przenosi czytelnika w mikroświat rozmówcy: zazwyczaj oglądamy bowiem jego zdjęcie z dzieciństwa, a rozmowę przeplatają fragmenty książek, o których opowiada, ich okładki i ilustracje. One także stanowią bodziec do pobudzenia osobistych wspomnień.

